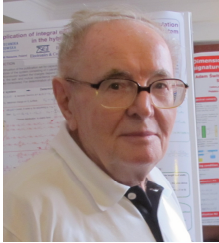


## WSPOMNIENIE

**Prof. dr hab. Stanisław Apanasewicz**  
(1936-2014)



Stanisław Apanasewicz urodził się 6 stycznia 1936 roku we wsi Kamień, w powiecie Wilejka (obecnie na terenie Białorusi). Po wojnie Jego rodzina przeniosła się do Giżycka. Po ukończeniu liceum rozpoczął studia na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu na kierunku matematyka, które następnie kontynuował na Uniwersytecie Warszawskim specjalizując się w mechanice ośrodków ciągłych. Po uzyskaniu magisterium w 1959 roku rozpoczął

pracę w Instytucie Maszyn Przepływowych PAN w Gdańsku.

W początkowym okresie swojej działalności naukowej zajmował się głównie zagadnieniami z zakresu mechaniki płynów i gazodynamiki. W 1962 roku przeprowadził się do Łodzi, gdzie założył rodzinę. Tam Jego zainteresowania naukowe skierowały się w stronę teorii pola elektromagnetycznego. Rozwijał je w Ośrodku Badań Rozwojowych przy zakładach ELSTER i następnie w Instytucie Elektrotechniki, Rozprawę doktorską obronił na Uniwersytecie Łódzkim w 1965 roku. W międzyczasie został ojcem czwórki dzieci – dwóch synów i córek bliźniaczek. Naukowym zwieńczeniem tego okresu było uzyskanie w 1979 r. stopnia doktora habilitowanego. W tym też roku przeniósł się wraz z rodziną do Rzeszowa, gdzie już do końca życia prowadził swoje badania na Politechnice Rzeszowskiej. Tu po rozpoczęciu pracy objął kierownictwo Zakładu Matematyki, a następnie zastępcy dyrektora Instytutu Elektrotechniki. W 1984 roku zorganizował Zakład Elektrodynamiki, który dziesięć lat później połączył się z Zakładem Maszyn Elektrycznych, tworząc pod Jego kierownictwem Zakład Elektrodynamiki i Układów Elektromaszynowych. W 1997 roku uzyskał tytuł profesora. Stanowisko kierownika KEiUE piastował do 2006 r. W międzyczasie pełnił też na Wydziale funkcję Prodziekana ds. dydaktyki.

Dorobek naukowy Profesora Apanasewicza to ok. 120 publikacji i opracowań naukowych, 2 monografie i 2 skrypty. Większość z Jego prac dotyczyła zagadnień elektrodynamiki i mechaniki ośrodków ciągłych. Specjalizował się głównie w analitycznych i pół-analitycznych metodach rozwiązywania różnego rodzaju zagadnień fizyki matematycznej. Ma w tej dziedzinie wiele oryginalnych i bardzo ciekawych osiągnięć. Ponadto był promotorem pięciu prac doktorskich oraz kilkudziesięciu inżynierskich i magisterskich. Zaskarbił sobie wdzięczność wielu młodych adeptów nauki, którym wydatnie pomógł w ich karierach.

Wykłady Profesora Apanasewicza zawsze wyróżniały się bardzo wysokim poziomem pod względem matematycznym. Wobec studentów był życzliwy i

wyrozumiały, ale też i wymagający. Egzamin u Profesora uchodziły za jedno z najtrudniejszych w całym toku studiów i studenci podchodzili do nich ze szczególnym respektem. Nieszablonowa i barwna osobowość Profesora oraz jego nietypowe, zaskakujące pytania, sprawiły, że z latami narosło wokół Niego szereg popularnych wśród studentów anegdot. Jedną z jego studentek, a później bliska współpracownica, wspomina np. jak przed egzaminem jej koleżki próbowali wypytać adiunkta prowadzącego ćwiczenia, jakie pytania Profesor będzie zadawał. Ten odpowiedział żartem, że tego o co będzie pytał Profesor Apanasewicz na egzaminie w żaden sposób nie da się przewidzieć. „Ale może mógłby pan nam zdradzić jakiegoś specjalnego konika Pana Profesora?” – padło pytanie. „Ależ proszę państwa, on ma ich całą stadninę!” – odparł prowadzący.

Egzamin u Profesora można było jednak zdać w innym trybie, rozwiązując spokojnie w domu lub akademiku jedno z tzw. „zadań specjalnych”. Były to jednak przeważnie zadania bardzo trudne, o których Profesor mawiał półżartem, że sam nie jest pewien, czy by sobie z nimi poradził. Zdarzyło się, że jeden ze studentów zdecydował się na taki sposób zaliczenia egzaminu, licząc na pomoc swojego znajomego pracującego na innej uczelni. Ten, po stwierdzeniu, że zagadnienie wykracza poza jego kompetencje przekazał je koleżce, a tamten jeszcze dalej. W ten sposób zadanie to zawędrowało podobno aż do Poznania, gdzie ktoś lepiej zorientowany w temacie poradził, żeby zwrócić się do „takiego jednego profesora z Rzeszowa, który świetnie zna się na takich problemach i z pewnością pomoże. Nazywa się Stanisław Apanasewicz”...

Prywatnie Profesor był osobą pogodną, z dużym poczuciem humoru i dystansem do swojej osoby. Pamiętne jest zdarzenie, gdy jeden z Jego dyplomantów pochodzący z jednego z krajów arabskich po obronie pracy magisterskiej podarował mu kefię (tradycyjne arabskie nakrycie głowy). Profesor nałożył ją sobie na głowę i, oznajmiając, że musi się udać do dziekanatu, wyszedł na wypełniony studentami korytarz. Gwar na korytarzu w jednej chwili ucichł i dało się słyszeć tylko kroki Profesora. Dopiero gdy zszedł piętro niżej na korytarzu wybuchnął gromki śmiech.

Innym razem oznajmił uroczyście swoim współpracownikom, że oto poprzedniego dnia osiągnął swój największy życiowy sukces dydaktyczny i dodał, że jest z niego bardzo dumny. Następnie zaproponował obecnym zabawę w dwadzieścia pytań, żeby spróbowali sami odgadnąć co to za sukces. Po rozstrzygnięciu zagadki okazało się, że było nim ... nauczenie kota sąsiadów podawania łapy.

Profesor Apanasewicz znany był też z niezwyklej prostolinijności. Zawsze mówił wprost to co myśli, czym czasem nawet szokował otoczenie. Był również świetnym erudyta, poza naukami ścisłymi żywo interesował się filozofią, religią, historią i polityką. Zapamiętamy Go jako człowieka o niepowtarzalnej osobowości, znakomitego uczonego o wielu pasjach, niezastąpionego mistrza i przyjaciela.